

Tomasz Butkiewicz

"Niemand entgeht seiner Zeit - Nikt nie ucieknie przed swoim czasem", Arne Heinich, Köln 2007 : [recenzja]

Słupskie Studia Historyczne 15, 221-224

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Arne Heinich, *Niemand entgeht seiner Zeit – Nikt nie ucieknie przed swoim czasem*, Köln 2007, Wydawnictwo Books on Demand GmbH, ss. 288

W ostatnim czasie w publikacjach dotyczących problematyki ideowo-wychowawczej elitarnych ośrodków Trzeciej Rzeszy nastąpił przełom. Próby przybliżenia tematu podjęło się wielu absolwentów tego profilu edukacji, będących bezpośrednimi świadkami zdarzeń. Rok 2007 przyniósł wydanie wspomnień Arne Heinicha, ucznia Elitarnej Szkoły Narodowo-Politycznej z Internatem – *NAPOLA* oraz wznowienie wcześniejszej pracy Maxa Klüve, dyrektora Szkoły Adolfa Hitlera – *AHS*, stanowiących próby naukowego zobrazowania funkcji placówek hitlerowskiego reżimu totalitarnego. Dla czytelnika w Polsce mogą one okazać się o tyle interesujące, że do chwili obecnej nie ukazała się żadna szersza praca charakteryzująca ten niemiecki model ideowo-wychowawczy. Będąca spisaniem świadectwem, książka Heinicha umożliwi zapoznanie się z zagadnieniem formowania przyszłej elity Hitlera.

Przez dwa lata prowadzenia badań w archiwach na terenie Niemiec i Austrii oraz w zbiorach prywatnych, autor recenzji dokonał kwerendy naukowej stanowiącej merytoryczną podstawę do wszczęcia dysertacji doktorskiej. W szczególności bezpośredni kontakt z absolwentami elitarnych szkół Trzeciej Rzeszy umożliwił dostęp do wielu informacji oraz źródeł pozostających nadal w prywatnych archiwach. Przychylny stosunek niektórych osób był bardzo istotny, pozwolił bowiem na dokonanie rzeczowej analizy poruszanego problemu.

Cel – ukształtowanie elity narodowosocjalistycznej – miał istotne znaczenie w wychowaniu, a nawet wyhodowaniu „nowego człowieka”¹. Wśród wielu byłych uczniów spotyka się niejednokrotnie pozytywne fabularyzowanie przeszłości, co wynika z usprawiedliwienia siebie wobec generacji, która dziedziczy grzechy własnych ojców i dziadów. Tematem pracy Arne Heinicha jest wspomniana rzeczywistość w jednym z ośrodków elitarnych *NAPOLA*, w Bensbergu koło Kolonii. Analizowana monografia zasługuje na miano „portretu dziejów” z dwóch względów: jednym jest przybliżenie omawianej kwestii, drugim odbiór tej formy edukacji po latach milczenia na ten temat, bowiem wychowanie według dogmatów narodowego socjalizmu wiązało się ze stygmatem nazizmu.

¹ E. Krieck, *Mensch Formung*, Leipzig 1934, s. 357-369. Jako jeden z głównych propagatorów pedagogiki narodowego socjalizmu, obok Alfreda Beumlera, usiłował stworzyć model wychowawczy dopasowany do standardów reżimu państwa totalitarnego.

Po przeczytaniu wspomnień Heinicha nasuwa się pytanie, jaką główną tezę autor zamierzał przekazać? Odpowiedź znaleźć można jednak nie u niego, lecz wśród osób, które w dzieciństwie i młodości były kształtowane na ludzi bezgranicznie oddanych niemieckiemu mesjaszowi XX wieku – Hitlerowi. Własna tożsamość ukształtowana przez ideologię nazistowską jest dziś rozumiana specyficznie. Analizując czas przeszły, często ucieka się od niewygodnej prawdy oraz przemilcza najważniejsze fakty.

Po przejściu w Niemczech władzy przez narodowych socjalistów zrodziła się idea stworzenia nowej elity państwa. Wyselekcjonowani chłopcy i dziewczęta odpowiadali wizji jej współtwórców. Ten typ szkolnictwa miał dwóch autorów: Bernharda Rusta i Joachima Haupta. W urodziny charyzmatycznego wodza narodu (20 kwietnia 1933 r.) otwarte zostały w Poczdamie, Koszalinie i Plön trzy pierwsze placówki. W założeniach stanowiły idealny model ideowo-wychowawczy, lecz ich forma nie odbiegała znacząco od wcześniejszych szkół kadetów. Według Haupta *NAPOLA* nie miała nic wspólnego z epoką wilhelmińską, a jedynie z ruchem narodowosocjalistycznym. Niemniej głębsza analiza pozwala zauważyć, iż w pewnej mierze powielala wzorce pruskiego wychowania, co niewątpliwie wiązało się z tym, że Haupt był absolwentem Szkoły Kadetów w Poczdamie. Warto też zaznaczyć, że rozwiązanie szkół kadetów na mocy traktatu wersalskiego doprowadziło do przeorganizowania ich w Powszechnie Szkoły Państwowe z Internatem (*Staatliche Bildungsanstalt*) – *STABILA*. Niemniej trwałość nowo powstałych placówek zależna była od sytuacji politycznej i już od 1933 r. ponownie zrestrukturyzowano ośrodki – w ich miejsce otwarto pierwsze *NAPOLE*. Za każdym razem jednak kadra nauczycielska, oprócz zarządu placówek, pozostawała bez zmian. Dlatego środowisko nauczycielskie, w którym dominowała pruska tradycja, bezpośrednio nadało ideowo-wychowawczy kształt przyszłej elicie państwa.

Należy także zaznaczyć, że obok placówek elitarnych *NAPOLA* powstały dwa inne typy szkół, o zbliżonym charakterze i ideologii. Z inicjatywy Ernsta Röhma, Rudolfa Hessa i Martina Bormana w 1934 r. powstała Szkoła Rzeszy w Feldafing – *Reichsschule Feldafing (RSF)*². Natomiast niespełna trzy lata później, w 1937 r., zrealizowano wizję Roberta Leya i Baldura von Schiracha – otwarta została pierwsza szkoła mająca kształcić elitę partyjnej NSDAP. Z racji wyznawanej ideologii szkoły nazwane zostały imieniem wodza narodu – *Adolf Hitler Schule (AHS)*³. Równoległe z realizacją projektu powstały dwa pierwsze (z zaplanowanych pięciu) *Ordensburgi*⁴, które służyły do kształtowania młodych ludzi bezgranicznie oddanych przywódcy państwa totalitarnego⁵. Głównym ich zadaniem było przejście adeptów *AHS*, bowiem miały również formować elitę NSDAP. Każdy z autorów nowo powstałego modelu kształcenia i wychowania miał indywidualną wizję, opartą na własnym odbiorze ideologii

² Ernst Esser, uczeń *RSF*, z koresp. wł. 2008, kopia w posiadaniu autora.

³ Harald Scholtz, uczeń szkoły *AHS*, z przepr. rozm., Berlin 2006, zapis audiowizualny w posiadaniu autora.

⁴ Hans Berens, adept *Ordensburga Crösensee* i *Vogelsang*, z przepr. rozm., Bamberg 2007, zapis audiowizualny w posiadaniu autora. Błędem jest utożsamianie adeptów *Ordensburga* z elitarnymi jednostkami SS.

⁵ A. Hitler, *Mein Kampf*, München 1935, s. 452.

nazistowskiej. Każdy też uzurpował sobie prawo do kształtowania „nowego człowieka”. Efektem tego były trzy typy szkół elitarnych o jednolitym fundamencie, rywalizujące między sobą pod względem jakości ideowej wychowania.

Obok ideowego ukształtowania elity narodowosocjalistycznej, realizowano model wychowania (czy też wyhodowania) bezwzględnie posłusznej osoby⁶. Zainteresowanie tego typu szkolnictwem wykazywały wszystkie wojskowe jednostki w państwie. Na coroczne manewry międzyszkolne zjeżdżała generalicja Wehrmachtu, Luftwaffe, Kriegsmarine i SS. Absolwenci szkół elitarnych w okresie II wojny światowej służyli we wszystkich możliwych formacjach militarnych. Tylko osiem procent z nich zdecydowało się na służbę w SS⁷. Analizując przeprowadzone przez autora recenzji wywiady z byłymi uczniami tych szkół, można dojść do wniosku, że każdy dyrektor realizował własny program narodowego socjalizmu. W każdej z trzydziestu siedmiu placówek *NAPOLA*, w tym dwóch dla dziewcząt, oraz w dwunastu ośrodkach *AHS* i *Reichsschule Feldafing* usiłowano stworzyć model indywidualny. Dwie szkoły żeńskie *NAPOLA*, w Austrii i Luksemburgu, miały kształcić dziewczęta do roli przyszłych niemieckich matek. Dlatego też często dochodziło do spotkań pomiędzy chłopcami i dziewczętami z innych ośrodków *NAPOLA*. Wiązało się to po części z uświadomieniem młodzieży współodpowiedzialności za czystość i higienę rasy⁸. Efektem tych zamierzeń były związki matrymonialne zapewniające nie tylko pod względem ideologicznym, ale także genetycznym przetrwanie aryjskiej Rzeszy Hitlera⁹. Obserwując proces kreowania przyszłej elity reżimu totalitarnego, dostrzec można rozwój świadomości młodego pokolenia, na którą wpływ miała ideologia narodowego socjalizmu.

Książka Heinicha to zbiór dwudziestu dziewięciu części, połączonych wspólnym wątkiem, nawiązujących do rozwoju świadomości „nowego człowieka”, wyselekcjonowanego rasowo, aryjskiego silacza o niebieskich oczach i blond włosach. Stąd w przyszłych elitach tożsamość narodowa wiązała się z kultem estetyki własnego ciała, a do rangi symbolu urosły rzeźby Arno Brekera, nazywanego przez Hitlera „Michałem Aniołem” narodowego socjalizmu, który kreował dżetem nagich herosów germańskiej kultury. Z symbolem tym utożsamiano elitę państwa totalitarnego, a nowo powstałe placówki budowane były na wzór monumentalnej architektury Rzeszy. Każdy wytypowany dzięki selekcji uczeń z dumą podkreślał swoją przynależność do szkoły.

Z omawianej monografii wynika, że owe elitarne placówki były normalnymi, powszechnymi szkołami kształcącymi młode pokolenie Rzeszy. Podczas regularnych kontaktów z byłymi uczniami placówek *NAPOLA* doszedłem jednak do od-

⁶ Tamże, s. 451.

⁷ H. Bolte, uczeń szkoły *NAPOLA* Ilfeld, z koresp. wł. 2008, kopia w posiadaniu autora. Zgodnie z życzeniem podane zostało tylko nazwisko. Po ukończeniu edukacji w 1939 r. podjął decyzję o wstąpieniu do elitarnych jednostek SS.

⁸ Beate Peters, uczennica *NAPOLA* Colmarberg w Luksemburgu, z przepr. rozm., Kilonia 2007, zapis audiowizualny w posiadaniu autora.

⁹ Waltraud i Klaus Rossow, adepci szkoły *NAPOLA* Colmarberg w Luksemburgu i Poczdamie, z koresp. 2008, kopia w posiadaniu autora.

miennego przekonania¹⁰. Niektórzy z absolwentów zdecydowali się na szczerą rozmowę, bez obawy przed krytyką ze strony towarzyszy z ław szkolnych. Dlatego jednostronne upiększanie rzeczywistości wiąże się z ryzykiem w konfrontacji z wspominającymi inaczej niż Heinich. Najwięcej uwagi w pracy poświęcono codzienności związanej z przebiegiem zajęć szkolnych i w internacie. Niewiele miejsca pozostało na omówienie ideowo-wychowawczego procesu kształtującego, w zamierzeniu, żołnierzy gotowych do złożenia ofiary z własnego życia za charyzmatycznego wodza – Hitlera. Praca zawiera wiele informacji dotyczących przemian w poszczególnych okresach rozwoju placówki, ale czytelnik słabo zorientowany w omawianej tematyce będzie miał trudności z ich dostrzeżeniem. Również w rozmowach z byłymi uczniami można wiele usłyszeć, ale ze względu na presję własnego środowiska zdania te są wyważone.

W dziejach formowania elity Trzeciej Rzeszy zauważamy cztery istotne okresy. Pierwszy to lata 1933-1936, a więc od chwili powstania Rzeszy do momentu konfrontacji wyższości narodu niemieckiego na arenie olimpijskiej. Następny to okres 1936-1939, kiedy pokolenie wychowane w duchu służenia jednemu przywódcy indoktrynowano tezą o konieczności poszerzenia przestrzeni życiowej (Lebensraum), będącą podstawą realizacji wojennych planów Hitlera¹¹. Kolejnym etapem były lata wojny 1939-1945 oraz koszmar jej ostatnich dni i krach iluzji narodowej ideologii. Nie można też pominąć epilogu, lat gospodarczej prosperity Republiki Federalnej Niemiec, okresu, w którym elita kształtowana na potrzeby Hitlera miała swój demokratyczny współdział.

Zaletą pracy Arne Heinicha jest nie tylko chęć przybliżenia rzeczywistości minionego okresu, ale także próba otwartego dialogu autor – czytelnik. Praca, pomimo jednostronnie pozytywnej oceny własnej przeszłości, odsłania obraz funkcjonowania elitarniej placówki narodowo-politycznej *NAPOLA* Bensberg. Z tego względu prowokuje do szerszego spojrzenia na problem patologii w formowaniu młodego pokolenia Niemiec w okresie narodowego socjalizmu. Na pytanie, czy autor zrealizował podjęte przez siebie zadanie każdy czytelnik jednak będzie musiał odpowiedzieć indywidualnie.

TOMASZ BUTKIEWICZ
KILONIA (NIEMCY)

¹⁰ Peter Becker, Johan Meyer-Quade, adepci szkoły *NAPOLA* Plön, z przepr. rozm., we Flensburgu i Kilonii 2006/2007, zapis audiowizualny w posiadaniu autora.

¹¹ K. Sikore, uczeń *NAPOLA* w Puttbusen, zapis audiowizualny w posiadaniu autora. Sikore, wierzący w system totalitarny, przygotowywał się do roli przyszłego zarządcy administracyjnego (gauleitera) jednego z regionów położonych na wschód od granic Rzeszy. Wedle jego ówczesnych wyobrażeń mogła to być Polska albo rozległe przestrzenie Kazachstanu.